

Sygn. akt IV Pa 4/23

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2023 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: sędzia Sławomir Górny

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Wawrzyniak

po rozpoznaniu na rozprawie 21 lutego 2023 roku w Sieradzu

sprawy z powództwa A. C. (1)

przeciwko PPHU (...) w spadku z siedzibą w Z.

o ustalenie wypadku przy pracy

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli - Sądu Pracy

z dnia 23.11.2022 roku sygn. akt IV P 60/21

1. Oddala apelację.

2. Zasądza od pozwanego PPHU (...) w spadku z siedzibą w Z. na rzecz powoda A. C. (1) 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt IV Pa 4/23

UZASADNIENIE

W pozwie z 24 września 2021 roku powód A. C. (1) wniósł ustalenie, że zdarzenie z dnia 4 grudnia 2020 roku, w którym brał udział w trakcie wykonywania pracy na rzecz pozwanego - PPHU (...) w spadku z siedzibą w Z. - było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Pozwany PPHU (...) w spadku z siedzibą w Z. nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie w całości. Zdaniem pozwanego, zdarzenie z udziałem powoda nie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, albowiem nie doznał on jakiegokolwiek urazu.

Wyrokiem z 23 listopada 2022 r. Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli Sąd Pracy ustalił, że wypadek jakiemu uległ powód A. C. (1) w dniu 4 grudnia 2020 roku podczas świadczenia pracy na rzecz pozwanego PPHU (...) w spadku z siedzibą w Z. był wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity Dz. U. z 2022 roku, poz. 2189) (pkt 1), zasądził od pozwanego PPHU (...) w spadku z siedzibą w Z. na rzecz powoda A. C. (1) kwotę 240,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty (pkt 2), nakazał pobrać od pozwanego PPHU (...) w spadku z siedzibą w Z. na rzecz

Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Zduńskiej Woli kwotę 500,00 złotych tytułem zwrotu opłaty sądowej, od uiszczenia której powód był zwolniony i kwotę 3185,99 złotych tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych z sum budżetowych (pkt 3).

Rozstrzygnięcie to zostało poprzedzone następującymi ustaleniami Sądu Rejonowego i ich oceną prawną:

A. C. (1) świadczył pracę na rzecz pozwanego PPHU (...) w Z. w charakterze kierowcy - montera. W piątek - 4 grudnia 2020 roku powód zajmował się porządkowaniem terenu, w tym zbieraniem folii składowanej w strefie odpadów. Około godziny 14, powód ciągnął folię do belownicy, trzymał ją oburącz. Tego dnia panowała ujemna temperatura, folia była przymarznięta. W trakcie wymienionej czynności, A. C. (1) utracił równowagę i przewrócił się na prawy bok, uderzając barkiem o nawierzchnię bruku. Po chwili pracownik podniósł się, odczuwał ból, ale nie stwierdził żadnego uszkodzenia ciała. Po godzinie 14, powód udał się do domu. Bezpośrednio po zdarzeniu - w sobotę i niedzielę powód odczuwał nadal ból w okolicach prawego barku. W poniedziałek stawiał się w miejscu zatrudnienia i poinformował przedstawiciela pracodawcy o okolicznościach zdarzenia. We wtorek, środę i czwartek A. C. (1) świadczył pracę, czynności wykonywał lewą ręką. W czwartek powód stwierdził, że „musiało stać się coś poważniejszego”, gdyż nadal odczuwał ból. W piątek pracownik skorzystał z urlopu, we wtorek udał się do lekarza zgłaszając uporczywy, narastający ból barku prawego. Lekarz zlecił poszkodowanemu wykonanie badania USG i RTG barku prawego.

W dniu 21 stycznia 2021 roku wykonano u powoda badanie USG barku prawego, które nie wykazało cech świeżego urazu. W badaniu RTG stawu barkowego również nie ujawniono zmian pourazowych.

W dniu 25 lutego 2021 roku powołany przez pracodawcę zespół wypadkowy odebrał od A. C. (1) pisemne wyjaśnienia w przedmiocie przebiegu zdarzenia z 4 grudnia 2020 roku. 14 kwietnia 2021 roku zespół sporządził protokół, w którym stwierdził, iż zdarzenie z 4 grudnia 2020 roku nie jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Uzasadniając powyższe podano, iż wypadek był zdarzeniem nagłym, pozostającym w związku z pracą, wywołanym przyczyną zewnętrzną, lecz nie spowodował urazu. Zespół powołał zapisy z badania USG i RTG oraz nawiązał do karty informacyjnej z leczenia szpitalnego powoda na Oddziale Neurologicznym w K., z której wynikało, iż rozpoznano u niego chorobę krążka między kręgowego szyjnego z uszkodzeniem korzeni nerwów rdzeniowych oraz PHS barku prawego (pod tym pojęciem, zdaniem zespołu mogły kryć się zmiany zwyrodnieniowe). Członkowie zespołu wypadkowego nie zasięgaliby opinii lekarza celem rozstrzygnięcia, czy na skutek zdarzenia z 4 grudnia 2020 roku A. C. (1) doznał urazu.

W dniu 15 maja 2021 roku u powoda przeprowadzono badanie rezonansem magnetycznym. Jak wynika z opisu, u A. C. (1) stwierdzono m.in. pogrubiałe, obrzęknięte, o częściowo zmienionej strukturze i sygnale - ścięgno mięśnia nadgrzbietowego, w obrębie stopy przyczepu częściowo zerwane od strony jamy stawowej na obszarze włk. do 7x5 mm. Powyższe świadczyło o uszkodach w układzie więzadłowym barku. W badaniu RTG i USG, opisane zmiany mogły nie być widoczne.

Bezpośrednio przed zdarzeniem z 4 grudnia 2020 roku, a także po jego zaistnieniu, powód nie doznał żadnego urazu w obrębie barku prawego.

Stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach oraz w oparciu o zeznania świadków, stron i opinię biegłego ortopedy. Sąd pierwszej instancji oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurologa i chirurga. W przedmiotowej sprawie Sąd skorzystał z opinii ortopedy celem rozstrzygnięcia, czy w wyniku zdarzenia z 4 grudnia 2020 roku powód doznał urazu. Wobec tego, iż biegły wydał opinię zgodnie z tezą Sądu, zasięganie opinii lekarzy innych specjalności było w realiach niniejszego procesu zbędne. Powód nie formułował roszczeń odszkodowawczych, nie było zatem uzasadnione ustalanie ewentualnego uszczerbku na zdrowiu, czy też szeregówowego zakresu następstw zaistniałego zdarzenia w sferze zdrowotnej zatrudnionego. O oddaleniu wniosków Sąd orzekł na podstawie art. 235²§1 pkt 2 k.p.c.

Po tychże ustaleniach, sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że pretensja A. C. (1) zasługuje na uwzględnienie w całości. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity - Dz. U. z 2015 roku, poz. 1242), za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. W ocenie sądu pierwszej instancji, spór sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy w wyniku zdarzenia z 4 grudnia 2020 roku powód doznał urazu w rozumieniu zacytowanej regulacji. Pozostałe przesłanki warunkujące uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy były w zasadzie bezsporne. Powód upadł w miejscu pracy, podczas wykonywania swoich obowiązków. Na skutek powyższego odczuwał ból prawego barku, narastający wraz z upływem czasu. Przesłuchani w sprawie świadkowie potwierdzili, iż A. C. (1) 4 grudnia 2020 roku skarżył się z powodu bólu, trzymał się za bark i mówił o upadku. Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań R. F. tylko dlatego, że wymieniony został ukarany karą porządkową, a ostatecznie „zwolniony” z zachowaniem okresu wypowiedzenia. Sam fakt, iż świadek nie pracuje już w pozwanym zakładzie i to pracodawca zrezygnował z dalszej z nim współpracy nie może automatycznie dyskwalifikować jego wyjaśnień. Co istotne dla sądu, twierdzenia R. F. korelowały z zeznaniami nie tylko powoda, ale i drugiego ze świadków - Z. K.. Ten ostatni również potwierdził, iż A. C. (1) skarżył się na ból barku i mówił o upadku w miejscu pracy. Sąd Rejonowy zaznaczył, że poszkodowany pracownik zgłosił zaistnienie wypadku, a pracodawca powołał zespół celem wyjaśnienia jego przyczyn i przebiegu zdarzenia. Na podstawie oświadczenia powoda (odebranego prawie trzy miesiące po zdarzeniu) i przedłożonej przez niego dokumentacji medycznej, członkowie zespołu uznali, iż u zatrudnionego nie wystąpił jakiegokolwiek uraz. W ocenie Sądu takie postępowanie przedstawicieli pracodawcy nie było prawidłowe. Jak wskazał biegły, w samym badaniu USG wprawdzie stwierdzono brak świeżego urazu (co naturalne jeśli mieć na względzie datę badania - 21 stycznia 2021 roku), jednakże z opisu wynika szereg innych informacji, które co najmniej powinny wzbudzić wątpliwości członków zespołu (np. „przyczep mięśnia z licznymi bliznami, nie można wykluczyć drobnych przebytych urazów”). Stwierdzenie, czy u poszkodowanego wystąpił uraz musi być poprzedzone szczegółowymi ustaleniami. Gdyby dokumenty medyczne budziły wątpliwości, członkowie zespołu powinni zasięgnąć opinii lekarza. Nie można obarczać powoda zaniechaniami pracodawcy. To zespół wypadkowy miał ustalić skutki zdarzenia, a nie zrobił tego w sposób rzetelny. Biegły skonstatował, iż u powoda zdiagnozowano uraz w obrębie układu więzadłowo - mięśniowo - torebkowego. Jak wskazał, mógł być on niewidoczny na badaniu obrazowym rtg i usg. Uraz jest niewątpliwy w typowych sytuacjach takich jak złamanie, czy przerwanie ciągłości naskórka połączone z krwawieniem. Jeśli powód zgłaszał wyłącznie dolegliwości bólowe, a członkowie zespołu nie posiadają wiedzy fachowej w zakresie interpretacji badania usg, winni skorzystać z pomocy specjalisty. Być może wówczas, lekarz zasugerowałby pełniejszą diagnostykę, a w konsekwencji powód nie musiałby wywodzić powództwa o ustalenie. Biegły ortopeda wyjaśnił, iż badaniem rozstrzygającym w przedmiotowym stanie faktycznym był rezonans magnetyczny. Po dopuszczeniu dowodu z opinii uzupełniającej biegły nie wycofał się z konstatacją, iż u poszkodowanego doszło do powstania urazu. Wprawdzie biegły potwierdził tezę pozwanego, iż do urazu mogło dojść również w innych okolicznościach, ale powyższe pozostaje bez wpływu na ostateczne wnioski z opinii. Złamać nogę również można nie tylko w pracy ale i na lodowisku, czy zabawie tanecznej. Podobnie, uraz barku może być wynikiem upadku w miejscu zamieszkania, czy nieprawidłowego podniesienia ciężaru. Wykluczenie zaistnienia wypadku tylko dlatego, iż jego skutek mógł powstać w innych okolicznościach, jest bezzasadne. Powód opisał przebieg zdarzenia i co nader istotne zaprzeczył by przed wypadkiem, bądź bezpośrednio po nim brał udział w zdarzeniach, które mogłyby spowodować zerwanie przyczepu mięśnia. Jak wskazał również ortopeda, samoistne zerwanie mięśnia prawie się nie zdarza. To, że poszkodowany zgłosił się do lekarza dopiero po 10 dniach od wypadku, również samo w sobie nie wyklucza, iż do zdarzenia doszło w okolicznościach przez niego podanych. Biegły wyjaśnił, iż przy tego typu urazach dolegliwości bólowe początkowo nie musiały być zbyt silne i mogły mieć charakter narastający. Bez znaczenia pozostaje również fakt, iż u powoda zdiagnozowano zmiany zwyrodnieniowe. Nawet jeśli i one przyczyniły się do powstania urazu, czy też zwiększenia się odczuwanych przez powoda dolegliwości, dywagacje w tym przedmiocie pozostają nieistotne. Wymienione kwestie pozostawałyby w polu uwagi sądu w procesie

o odszkodowanie, czy też zadośćuczynienie i mogłyby mieć bezpośredni wpływ na wysokość zasądzonych z tego tytułu należności. Analogiczna sytuacja dotyczy problematyki związanej ze sposobem wykonywania czynności przez powoda w dniu zdarzenia. Określone nieprawidłowości w zachowaniu poszkodowanego rozpatrywane być mogą w kategoriach przyczynienia się do powstania szkody (art. 362 k.c.). W sprawie o ustalenie wypadku przy pracy nie są to okoliczności prawnie relewantne. Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności powoda. To, że nie było bezpośredniego świadka upadku, a uraz barku mógł powstać w innych okolicznościach, nie jest wystarczającą podstawą faktyczną do oddalania zgłoszonego żądania. Być może pracodawca nie miałby żadnych wątpliwości gdyby prawidłowo przeprowadził postępowanie powypadkowe, w tym przesłuchał powoda bezpośrednio po zdarzeniu i w sposób „profesjonalny” rozstrzygnął kwestię ewentualnego powstania urazu. Reasumując, po ustaleniu w oparciu o wywody biegłego, iż powód doznał urazu w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, Sąd zobligowany był powództwo uwzględnić, orzekając jak pkt 1 sentencji. Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd wydał w oparciu o dyspozycję art. 98 k.p.c., w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 z późn. zm.), obciążając pozwanego obowiązkiem zwrotu opłaty sądowej, wydatków poniesionych tymczasowo z sum budżetowych oraz kosztami zastępstwa procesowego strony przeciwnej. Wysokość opłaty sądowej od pozwu ustalono na podstawie art. 13 ust. 1 powołanej ustawy, a wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda w oparciu o § 9 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w całości złożył pozwany, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. Nieważność postępowania wobec prowadzenia postępowania pomimo braku zdolności sądowej lub procesowej strony pozwanej: (...) oraz oznaczenia w sentencji wyroku pozwanego jako „P.P.H.U. (...) w spadku z siedzibą w Z.”, pomimo że postępowanie w niniejszej sprawie dotyczyło ustalenia charakteru wypadku jakiemu uległ powód podczas świadczenia pracy na rzecz pracodawcy, którego przedsiębiorstwo objęte jest zarządem sukcesyjnym osoby fizycznej w rozumieniu Ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej i innych ułatwieniach związanych z sukcesją przedsiębiorstw (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 170) - dalej jako: „ZarządSukcU”, co implikowało pominiętą w wyroku konieczność respektowania ustawowej zasady, że tylko zarządca sukcesyjny ma legitymację procesową do występowania w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa w spadku, a przez to naruszenie art. 379 pkt) 2 k.p.c.

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, w tym art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2002 roku, Nr 199, poz. 1673 ze zm. - dalej: „ustawy wypadkowej”), poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zdarzenie z dnia 4 grudnia 2020 r. jest wypadkiem przy pracy.

3. Naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć wpływ na treść wyroku, tj.:

a) art. 227 k.p.c. w z w. z art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c.. polegające przekroczeniu zasad swobodnej oceny dowodów i nierozważeniu w sposób wszechstronny zebranego materiału dowodowego, skutkujące dokonaniem nietrafnych ustaleń w zakresie przyjęcia, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że zdarzenie z dnia 4 grudnia 2020 r. roku jest wypadkiem przy pracy,

b) niepełnym oraz jednostronnym, lakonicznym i arbitralnym sporządzeniu uzasadnienia wyroku i całkowitym pominięciu w nim okoliczności istotnych dla zaskarżonego wyroku, w zakresie oceny dowodów, odmowy dopuszczenia wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego w tym zwłaszcza opinii biegłego stanowiącej de facto podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, niewyjaśnienia podstawy faktycznej i prawnej zaskarżonego i nie przedstawienia argumentacji odnośnie legitymacji czynnej i biernej stron postępowania, przez co uniemożliwiona została kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia,

c) błędną ocenę materiału dowodowego, a w konsekwencji przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i niewłaściwe uznanie, że uzyskana opinia sądowo lekarska wyjaśnia okoliczności dotyczące dostarczonych materiałów

oraz przemawiające za zasadnością obniżenia kosztów budowy ze względu na zapewnienie przez inwestora noclegów pracownikom powoda w przedmiotowej sprawie, wynikają jedynie z zeznań świadków, jak również, że mogą być dowodzone za pomocą dowodu z opinii biegłego, podczas gdy na tę okoliczność strona pozwana przedłożyła dowody z dokumentów w postaci faktur, które to dowody zostały w zupełności pominięte przez Sąd I instancji co doprowadziło do błędnego ustalenia, iż to strona powodowa dostarczyła wszelkie materiały do prac wykończeniowych, jak również, że nie istnieje podstawa do obniżenia wynagrodzenia powoda określonego w opinii biegłego,

d) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez:

- brak uwzględnienia i właściwej oceny okoliczności sprawy, a w konsekwencji uznanie, iż w przedmiotowej sprawie istnieją przesłanki do dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych chirurga i neurologa na okoliczność ustalenia czasu i okoliczności doznania przez powoda urazu wskazanego w pozwie jako doznanego w na skutek wypadku przy pracy, wskutek czego sprawa nie została wyjaśniona w stopniu umożliwiającym wydanie zaskarżonego wyroku,

- uznanie opinii biegłego specjalisty chirurga ortopedy traumatologa - dr. n. med. J. D. za dowód w sprawie i oparcie na niej rozstrzygnięcia, uznając ją za miarodajną, wiarygodną i sporządzoną na podstawie całokształtu stanu faktycznego, podczas gdy sporządzona opinia godzi w przepisy prawa w tym zakresie wobec faktu, że biegły sporządził ją nie na podstawie wadliwego powołania przez Sąd (do wydania w zakresie okoliczności zastrzeżonych ustawowo dla sądu) oraz dokonał ocen i ustaleń również zastrzeżonych ustawowo wyłącznie dla sądu które to twierdzenia były kwestionowane przez pozwanego i nie odpowiadają rzeczywistości stanowi rzeczy a opinia jest niemerytoryczna, wielowersyjna co do okoliczności zasadniczych dla zaskarżonego rozstrzygnięcia, niepełna i niejasna, a Sąd oddalił wnioski dowodowe strony pozwanej o powołanie biegłego chirurga i neurologa w celu prawidłowego ustalenia okoliczności w tym zakresie;

- art. 227 k.p.c. § 1 k.p.c. polegające na oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii mimo, że opinia uzyskana z urzędu była wadliwa, niejasna i niepełna, a okoliczności, na jakie powinni zostać powołani ci biegli, miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wnosił o poddanie rozstrzygnięcia Sądu I instancji z dnia 23 listopada 2022 r. o oddaleniu wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego kontroli pośredniej, na podstawie art. 380 k.p.c., uchylenie zaskarżonego wyroku, odrzucenie pozwu lub umorzenie postępowania, względnie, zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu apelujący wskazał, że powód błędnie oznaczył stronę pozwaną, określając w treści pozwu pozwanego jako „P.P.H.U. inż. G. M. w spadku” Okolicznością notoryjną jest, że postępowanie w niniejszej sprawie dotyczyło ustalenia charakteru wypadku jakiemu uległ pozwany podczas świadczenia pracy na rzecz pracodawcy, którego przedsiębiorstwo objęte jest zarządem sukcesyjnym osoby fizycznej w rozumieniu Ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej i innych ułatwieniach związanych z sukcesją przedsiębiorstw (t.j. Dz. U z 2021 r. poz. 170). Jak wynika z Wydruków z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej przedsiębiorstwo to jest objęte zarządem sukcesyjnym sprawowanym przez A. M.. W myśl przepisów powołanej wyżej ustawy to zarządca sukcesyjny jest stroną postępowań cywilnych (w tym egzekucyjnych), administracyjnych, podatkowych i sądowno - administracyjnych. Tylko zarządca sukcesyjny ma legitymację procesową do występowania w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa w spadku. Natomiast spadkobiercy nie mają legitymacji do występowania w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa w spadku, w czasie gdy jest ustanowiony zarządca sukcesyjny. Jest on stroną w znaczeniu procesowym, jednak materialnoprawnie skutki tych postępowań dotyczą spadkobierców (S. Gurgul, Prawo upadłościowe, kom. do art. 144, Nb 1-2). Ustawa może przyznać legitymację procesową osobie trzeciej, która nie dysponuje prawami lub obowiązkami objętymi roszczeniem procesowym. Osoba ta jest wówczas upoważniona do występowania w procesie (jako powód lub pozwany) obok (tzw. substytucja) lub zamiast (tzw. subrogacja) osoby, której te prawa i obowiązki mają (według twierdzeń stron)

rzeczywiście przysługiwać (np. art. 21 ust. 2 ZarządSukcU, art. 988 § 2 k.c.). Ustawa przyznała zarządcy sukcesyjnemu generalną kompetencję do uczestniczenia w charakterze powoda lub pozwanego w sprawach wynikających z wykonywanej przez przedsiębiorcę działalności gospodarczej lub prowadzenia przedsiębiorstwa w spadku (art. 21 ust. 2 ZarządSukcU). Osoba pełniąca funkcję zarządcy sukcesyjnego występuje w takich postępowaniach w imieniu własnym (art. 21 ust. 2 ZarządSukcU). Ma jednak szczególną wynikającą z ustawy legitymację procesową do procesowej realizacji praw i obowiązków właścicieli przedsiębiorstwa w spadku. Jest ona więc stroną w postępowaniu, a z mocy ustawy skutki jej działań zostają normatywnie przypisane właścicielom przedsiębiorstwa w spadku. Legitymacja zarządcy dotyczy też postępowania przed sądem polubownym (S. Babiarz, w: Babiarz), Komentarz ZarządSukcU, 2021, art. 18, Nb 6). Przyznanie legitymacji procesowej zarządcy sukcesyjnemu - na okres, w którym jakkolwiek osoba sprawuje tę funkcję - wyłącza legitymację właścicieli przedsiębiorstwa w spadku. Następuje więc tzw. subrogacja, czyli podstawienie procesowe bezwzględnie (zob. uzasadnienie ZarządSukcU, Sejm RP VIII kadencji, druk sejmowy Nr 2293, s. 41; J. Derlatka, Udział, s. 15). Zarządca powinien występować jako strona postępowania, ale działała on na rachunek właścicieli przedsiębiorstwa w spadku, którzy są materialną stroną postępowania. Skutek postępowanie wywrze natomiast w przedsiębiorstwie spadku. W wyroku strona powinna być oznaczona jako "Zarządca sukcesyjny przedsiębiorstwa w spadku", w oderwaniu od osoby zarządcy (J. Bieluk, Ustawa o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. Komentarz, Warszawa 2019). Tymczasem zaskarżony wyrok nie respektuje w najmniejszym stopniu powyższych zasad wynikających z ustawy i w swej sentencji zawiera równie błędne co wskazane w pozwie (...) oznaczenie pozwanego, acz różniące się od mego, tj. „ P.P.H.U. (...) w spadku z siedzibą w Z.". Wywiedzenie pozwu przeciwko(...) powoduje, że nie jest możliwe konwalidowanie tego błędu poprzez oznaczenie jako strony legitymowanej biernie zarządcy sukcesyjnego. Powyższe prowadziłoby bowiem do złamania zasady, wedle której nie jest możliwe usunięcie określonych braków pisma inicjującego postępowanie. Przesłanką warunkującą uzupełnienie braku w zakresie zdolności sądowej jest zachowanie tożsamości strony dotkniętej tym brakiem tj. takiego stanu rzeczy, w którym po uzupełnieniu stronie pozostaje ta sama jednostka wskazana przez powoda (zob. wyrok SN z dnia 23 lutego 1994 r. II CRN 5/94, nie opubl./ oraz postanowienie SN z dnia 24 września 2004 r. I CK 131/04, OSNC 2005 r, nr 9, poz. 156). Stosownie do treści przepisu art. 199 § punkt 3 kpc, jeżeli jedna ze stron nie ma zdolności sądowej, sąd odrzuci wniosek. Legitymowaną biernie w niniejszej sprawie może być tylko zarządca sukcesyjny - A. M.. W razie stwierdzenia przyczyn nieważności o jakich mowa w art. 379 pkt 1-3 (bezwzględne przeszkody procesowe) sąd odwoławczy wydaje postanowienie, którym zaskarżony wyrok uchyla i pozew odrzuca lub postępowanie umarza (art. 386 § 3 KPC). - Art 379 KPC red. Marszałkowska-Krześ 2021, wyd. 30/I. Biedroń. Oznaczenie pozwanego w sposób zaprezentowany przez powoda, czy też w sentencji zaskarżonego wyroku nie byłoby prawidłowe nawet w sytuacji gdyby przedsiębiorstwo pracodawcy nie było objęte zarządem sukcesyjnym Oczywiście jest bowiem, że legitymowanym biernie byłaby osoba fizyczna prowadząca (uprzednio) jednoosobową działalność gospodarczą, a nie firma tego przedsiębiorcy.

Dalej apelant podniósł, że opierając swoje powództwo o treść uregulowania z art. 187 § 1 i 3 k.p.c., powód domagał się ustalenia przez Sąd - ze wskazaniem na treść art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2002 roku, Nr 199,poz. 1673 ze zm.) - zwanej dalej ustawą wypadkową. Uzasadniając wniesiony pozew powód wskazał, że czasie zaistnienia tego zdarzenia był zatrudniony u pozwanego i w ramach zleconych mu do wykonania czynności porządkował teren w strefie odpadów. Wykonując te czynności przewrócił się na prawy bok, w następstwie czego doznał jego urazu. Powód poddał się badaniu USG dopiero w dniu 21 stycznia 2021 r., które nie wykazało cech świeżego urazu. W badaniu RTG również nie ujawniono zmian pourazowych. Rozpoczęte w dniu 25 lutego 2021 r postępowanie powypadkowe zakończone zostało ustaleniem, że zdarzenie z udziałem powoda, z dnia 4 grudnia 2020 r, nie miało cech wypadku przy pracy. Wydając takie rozstrzygnięcie zespół powypadkowy powołał się na badania USG, RTG oraz na dokumentację z leczenia szpitalnego powoda , z których wynikało , że rozpoznano u niego chorobę krążka międzykręgowego szyjnego z uszkodzeniem korzeni nerwów rdzeniowych oraz PHS barku prawego. Uwzględniając te dowody zespół powypadkowy uznał, że przedmiotowe zdarzenie nie miało cech zdarzenia, powodującego skutki, o których mowa w art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. W dniu 15 maja 2021 r w trakcie kontynuowanego przez powoda leczenia, po przeprowadzeniu badania RM sformułowano opis ścięgno mięśnia nadgrzebieniowego pogrubiałe, obrzęknięte, o częściowo zatartej strukturze i zmienionym sygnale, w obrębie stopy przyczepu częściowo zerwane od strony stawowej na obszarze

wlk. 7x5mm". Powołując biegłego o specjalności specjalista chirurg ortopeda traumatolog, Sąd sformułował tezę dowodową o treści: „Czy powód A. C. (1) w wyniku zdarzenia z 4 grudnia 2020 roku (objętego protokołem Nr (...) k. 8), doznał urazu w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z 30.10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.” Realizując zlecenie Sądu, wskazany biegły sformułował wniosek m. in. o treści: „Przedmiotem sporu sądowego jest nieuznanie wypadku w pracy, jakiego Powód doznał dnia 4.12.2020 r. (...) Jak wynika z wywiadu badania powoda, a także z treści wymienionego protokołu zdarzenia, wypadek w pracy spełnia wszystkie dyspozycje cytowanej Ustawy. Argumentacja z wniosku protokołu powypadkowego, że nie ujawniono urazu, na co wskazują opisy USG oraz rtg, jest nie trafiona.(...) Należy więc odpowiedzieć na postawione pytanie, że powód A. C. (1) w wyniku zdarzenia z 4 grudnia 2020 roku (objętego protokołem Nr (...)), doznał urazu w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z 30 10.2002r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.”. Sąd oddalił wnioski pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurologa i chirurga, uzasadniając, że przedmiotowej sprawie Sąd skorzystał z opinii ortopedy celem rozstrzygnięcia, czy w wyniku zdarzenia z 4 grudnia 2020 roku powód doznał urazu. Wobec tego, iż biegły wydał opinię zgodnie z tezą Sądu, nie było konieczne - zdaniem Sądu - dowodzenie jakichkolwiek innych okoliczności. Ponadto, jak wyżej wskazano, powód domagał się we wniesionym pozwie, aby Sąd ustalił, że zdarzenie podlegające ocenie w kontekście uregulowania z art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, spełniało ustawowe przesłanki wypadku przy pracy. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji ograniczył się do poczynienia bardzo lakonicznych, ogólnych i arbitralnych ustaleń i ocen materiału dowodowego, na którym ustalenia te oparł, w zasadzie prawie wyłącznie odnośnie kwestii dotyczącej tego, że wystąpienie innej jeszcze przyczyny, lub brak kategoriycznych ustaleń co do doznania urazu wyłącznie w dniu zaistnienia zdarzenia, które zostało wskazane w pozwie, jako przyczyna i źródło urazu, stanowiącego punkt wyjścia do oceny pod kątem zaistnienia wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, nie wyklucza możliwości uznania tego zdarzenia za wypadek przy pracy. Z tego powodu uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie spełnia warunków ustalonych treścią art. 328 k.p.c. Czyniąc ten zarzut, należy w tym miejscu jednak przypomnieć, że przesłanki wypadku przy pracy muszą być spełnione łącznie, co oznacza, że brak którejkolwiek z przesłanek wyklucza możliwość uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, zaś pozwany konsekwentnie odmawiał uznania przedmiotowego zdarzenia za wypadek przy pracy. Biorąc zaś pod uwagę sformułowane w części wstępnej zarzuty apelacyjne, konieczne jest wskazanie, że zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym. Przyczyna zewnętrzna nie musi być wyłączną przyczyną wypadku. Wystarczy, że przyczyni się ona jedynie do powstania uszczerbku na zdrowiu. Związku przyczynowego szkody z przyczyną zewnętrzną nie przerywa także włączenie się innych przyczyn ubocznych. Gdy przyczyna wypadku ma charakter mieszany, wystarczy, jeśli zostanie wykazane, że bez czynnika zewnętrznego nie doszłoby do szkodliwego skutku. Zgodnie z orzecznictwem sądowym nie odbiera cechy zewnętrzności przyczyny fakt, że obok przyczyny zewnętrznej wystąpiła również przyczyna wewnętrzna, na przykład samoistne schorzenie, byleby czynniki zewnętrzne były przeważające lub miały istotny wpływ na zaistnienie i przebieg zdarzenia. Sąd Najwyższy wskazał, że przy kwalifikacji konkretnej okoliczności jako przyczyny zewnętrznej ważne jest, aby stanowiła ona przyczynę sprawczą zdarzenia, natomiast nie musi być przyczyną wyłączną (jedyną) - wyrok z dnia 29 listopada 1990 roku, w sprawie II RP 52/90. opublikowany w (...) z 1991 roku, Nr 4. Podkreślenia wymaga w tym kontekście jednak to, że ma to być wykazane dowodami przeprowadzonymi w postępowaniu, oraz że obowiązek udowodnienia okoliczności w tym zakresie spoczywa zgodnie z art. 6 k.c. na powodzie, natomiast w niniejszej sprawie Sąd ani ustaleń, ani ocen w tym zakresie nie dokonał w uzasadnieniu wyroku. Sąd poprzestał na kilkukrotnym powtórzeniu, że występowanie samoistnego schorzenia, nie wyklucza możliwości uznania określonego zdarzenia za wypadek przy pracy. Oczywiście należy się takim poglądem zgodzić, pod warunkiem jednak że zostanie wykazane że zaistniały łącznie wszystkie przesłanki przewidziane w art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, a tego warunku - pomijając już nawet kwestię braku legitymacji biernej, której również Sąd w żaden sposób nie wyargumentował, a co więcej całkowicie kwestię tę pominął - Sąd meriti nie spełnił. W niniejszej sprawie bezsporne jest, że powód przed zdarzeniem z dnia 4 grudnia 2020 roku cierpiał na szereg bardzo istotnych i dolegliwych(powodujących ból) schorzeń m.in. kręgosłupa i barku. Równie bezspornym jest to, że udokumentowane konsultacje lekarskie powód rozpoczął ponad miesiąc po dniu 4 grudnia 2020 r. Co jeszcze istotniejsze w okolicznościach niniejszej sprawy, przeprowadzone w styczniu i lutym badania USG i RTG nie doprowadziły do ujawnienia żadnego świeżego urazu w obrębie braku, na który miał

się przewrócić powód w krytycznym czasie. Jakkolwiek te okoliczności nie mogą być wystarczające do podważenia depozycji powoda - w zasadzie jedyne bezpośredniego dowodu na poparcie zasadności żądania zgłoszonego w pozwie - to jednak taki stan dowodowy wymagał szczególnie wnikliwego postępowania dowodowego i równie wnikliwych ocen ze strony Sądu. Także dlatego, dopiero w maju 2021 r po badaniu RM sformułowano opis „ścięgno mięśnia nadgrzebieniowego pogrubiałe, obrzęknięte, o częściowo zatartej strukturze i zmienionym sygnale, w obrębie stopy przyczepu częściowo zerwane od strony stawowej na obszarze wlk. 7x5mm”, a rażąco wadliwie powołany biegły lekarz (wadliwie sformułowana teza dowodowa wkraczająca w domenę zastrzeżoną do wyłącznych kompetencji sądu - o czym niżej) wbrew twierdzeniu Sądu nie potwierdził w swoich opiniach, że do wskazanego w pozwie urazu doszło w dniu 4 grudnia 2022 r. On tylko jej kategorycznie nie wykluczył, ale dopuszczając taką możliwość , nie tylko nie wskazał pewności, ale nawet żadnego stopnia prawdopodobieństwa takiej możliwości. Nie ulega w tej sytuacji żadnej wątpliwości, że rolą Sądu Rejonowego było kategoryczne ustalenie (a nie poprzestanie na wątpliwej treści domniemaniach własnych i wadliwym opiniowaniu biegłego), czy zdarzenie nastąpiło wskutek przyczyny zewnętrznej, choćby współdziałały równocześnie przyczyny wewnętrzne, czyli samoistne schorzenia powoda Sao Rejonowy na tę okoliczność winien był skorzystać z pomocy biegłych sądowych wnioskowanych w toku postępowania przez pełnomocnika pozwanego. Za niedopuszczalne należy uznać pytanie do biegłych sądowych, czy zdarzenie spełnia przesłanki ustawowej definicji wypadku przy pracy. To rolą sądu jest ustalenie, czy zdarzenie jest wypadkiem przy pracy, zaś obowiązkiem sądu jest zasięgnięcie opinii biegłych lekarzy w przypadku badania, czy dane schorzenie jest następstwem danego zdarzenia Przed Sądem Rejonowym wypowiedziało się jeden biegły sądowy, dla którego Sąd sformułował wadliwie tezę dowodową. Sąd odmówił uwzględnienia wniosku o powołanie biegłego chirurga i neurologa - wnioskowanych przez stronę pozwaną - tylko dlatego biegły powołany przez Sąd „wydał opinię zgodnie z tezą Sądu” i dlatego „zasięganie opinii lekarzy innych specjalności było w realiach niniejszego procesu zbędne”. W efekcie Sąd w ogóle nie ustalił ani ani kiedy doszło do powstania urazu opisanego po badaniu RM w Maju 2021 r. (a wcześniejsze badania żadnego urazu nie wykazały , ani też żadnego (w tym zwłaszcza adekwatnego) związku przyczynowego pomiędzy ewentualnym upadkiem powoda w dniu 4 grudnia 2020 r a urazem opisanym po badaniu RM z dnia 5 maja 2021 r. Oddalenia natomiast wniosków dowodowych pozwanego o powołanie wnioskowanych biegłych, że Sąd wydał zaskarżony wyrok mimo nieustalenia etiologii tego schorzenia powoda, co do którego uznał, że powstało na skutek wypadku przy pracy; czy schorzenie zostało wywołane zdarzeniem z 1 grudnia 2020 r; czy też jest to schorzenie samoistne, czy w wyniku tego zdarzenia doszło do urazu .wskutek działania czynnika zewnętrznego, to jest spoza organizmu, a jeżeli tak, to na czym to uszkodzenie polegało, czy wskutek schorzenia samoistnego, tkanki były już uszkodzone przed dniem zdarzenia, i zdarzenie to nie miało już wpływu na rozwój schorzenia, czy zdarzenie z dnia 4 grudnia 2020 r było współprzyczyną wyzwolenia samoistnego schorzenia barku (a nie pozostawało tylko w sferze niesprecyzowanych bliżej domniemań co do takiej możliwości), a jeżeli tak, to na czym polegało pogorszenie stanu zdrowia powoda w stosunku do stanu sprzed zdarzenia z dnia 4 grudnia 2020r. W tym stanie rzeczy opinia sporządzona przez biegłego powołanego przez Sąd była rażąco wadliwa – w dużej mierze na skutek wadliwego powołania, ale nie tylko - i nie była wystarczająca do definitywnego rozstrzygnięcia sprawy.

Powód domagał się oddalenia apelacji i zasądzenia kosztów procesu za drugą instancję. Podniósł, że zgodnie z art. 18 ustawy o zarządzie sukcesyjnym, przedsiębiorstwem osoby fizycznej i innych ułatwieniach związanych z sukcesją przedsiębiorstw (dalej z.s.p.), zarząd sukcesyjny obejmuje zobowiązanie do prowadzenia przedsiębiorstwa w spadku oraz umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa w spadku. Przywołany przepis oznacza, iż zarządca sukcesyjny posiada kompetencję do działania w imieniu osób, które go umocowały. Akt umocowania, tj. czynność prawna na podstawie, której ustanowiony został zarząd sukcesyjny prowadzi bezpośrednio do skutku, ujętego w art. 21 z.s.p. ust. 1- zarządca działa w swoim imieniu na rachunek właściciela przedsiębiorstwa w spadku. Cechą charakterystyczną tego umocowania jest to, że powstaje związek pomiędzy osobami, które powołały zarządcę, a skutkami czynności sądowych i pozasądowych, które ten dokonał na podstawie udzielonego umocowania. Rozważając zakres tego umocowania należy zwrócić uwagę na kompetencje pierwotną i wtórną. Kompetencja pierwotna do dokonania czynności prawnej związana jest z osobą, w której sferze prawnej mają się zrealizować lub realizują się skutki dokonanej czynności prawnej. Związana jest ona z autonomią woli stron przy podejmowaniu czynności prawnych. Kompetencja wtórna przypisana jest zaś zarządcy sukcesyjnemu, któremu nie można przypisać autonomii woli. Jego czynności prawne wynikają z ustawy, co dotyczy

w głównej mierze czynności zarządu zwykłego lub z umocowania dotyczącego czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu. Czynność sądowa jest pojęciem nie mającym definicji. Nie mniej jednak na podstawie doktryny przyjmuje się, że jest to umocowanie do reprezentowania przedsiębiorstwa w spadku w sprawach sądowych przed wszystkim sądami powszechnymi i administracyjnymi z dokonywaniem wszelkich czynności procesowych.' Przy czym należy tutaj wskazać, iż zarządca sukcesyjny jest umocowany do podejmowania tych czynności, które są związane z konkretnym przedsiębiorstwem działającym pod określoną nazwą. Zarządca sukcesyjny A. M. jest umocowana do podejmowania czynności związanych z (...)w spadku. To ona od początku reprezentowała stronę pozwaną i podejmowała za nią wszelkie czynności procesowe. Ponadto we wszystkich dokumentach związanych ze sprawami pracowniczymi przekazanych powodowi przez pozwanego pracodawca oznaczony był w sposób jednoznaczny: " PPHU (...) w spadku NIP (...)". Zgodnie z art. 460 § 1 k.p.c., zdolność sądową i procesową ma także pracodawca, chociażby nie posiadał osobowości prawnej. a w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zdolność tę ma organ rentowy i wojewódzki zespól do spraw orzekania o niepełnosprawności. Na gruncie niniejszej sprawy należy powołać się także na orzecznictwo Sądu Najwyższego zgodnie, z którym status pracodawcy w rozumieniu art. 460 § 1 k.p.c. posiada ten kto jest tak postrzegany przez powoda, a nie ten, komu status taki nadaje art. 3 k. p. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2020 r. II PK 21/19. Chodzi o to, że przesądzenie braku statusu pracodawcy na gruncie art. 3 k. p., z uwagi na brak połączenia się stosunkiem pracy w rozumieniu art. 2 k. p. nie daje pewności, że w postępowaniu sądowym brał udział podmiot nie będący pracodawcą w znaczeniu art. 460 § 1 k.p.c. Prawo proceduralne jest autonomiczne względem prawa materialnego. Rozdźwięk ten wynika z odmiennych funkcji i celów, które zostały mu przypisane. Wystarczy wskazać, że przepisy Kodeksu pracy wytyczają granicę między zatrudnieniem pracowniczym a innymi formami prawnymi, w ramach których świadczona jest praca zarobkowa. W tym celu określają pojęcia takie jak pracownik, pracodawca, stosunek pracy. Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego wychodzą z innego założenia. Koncentrują uwagę na zapewnieniu ładu w procesie dochodzenia roszczeń, których podstawą prawną są przepisy prawa materialnego. Optyka ta nie stoi na przeszkodzie traktowania jako pracodawcę osobę, której status ten w rozumieniu prawa materialnego nie przysługuje. Inaczej rzecz ujmując, pojęcia używane przez Kodeks postępowania cywilnego korespondują z czynnikiem funkcjonalnym, a zatem ich kategoryzacja materialnoprawna nie jest decydująca. Kwalifikując wprost, status pracodawcy w rozumieniu art. 460 § 1 k.p.c. posiada ten, kto jest tak postrzegany przez powoda, a nie ten, komu status taki nadaje art. 3 k. p. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2020 r. II PK 21/19. W całym procesie pozwana na żadnym etapie nie kwestionowała (w szczególności w odpowiedzi na pozew) prawidłowości oznaczenia jej, jako strony, a tego rodzaju interpretacja wskazana w apelacji jest zupełnie niezasadna, bowiem uwadze Sądu nie może umknąć fakt, że w niniejszym postępowaniu pracownik żądał ustalenia wypadku w pracy, co zarówno z dokumentów, jak i z zeznań świadków bezspornie wynikało. Z ostrożności procesowej powód wskazał, że w przypadku gdyby Sąd podzielał zarzuty apelanta to należy zauważyć, że uściślenie oznaczenia strony przez Sad jest dopuszczalne zarówno w toku postępowania jak i w drodze sprostowania wyroku przez Sad pierwszej instancji na podstawie art. 350 k.p.c. Jeśli bowiem doszło do wydania przez Sąd pierwszej instancji wyroku przeciwko niedokładnie oznaczonej stronie pozwanej, niedokładności te podlegają sprostowaniu w trybie tego właśnie przepisu. Warto przypomnieć, że zgodnie z art. 350 § 1 k.p.c., Sąd może z urzędu sprostować niedokładności, błędy pisarskie albo rachunkowe lub inne oczywiste omyłki. Stwierdzenie oczywistej omyłki wynika z oceny zakresu przedmiotowego i podmiotowego rozstrzygnięcia. Sąd pierwszej może więc sprostować swój wyrok przez uściślenie oznaczenia strony, jeżeli istnienie oczywistej omyłki wynika z tej właśnie oceny. Zmiana oznaczenia strony na podstawie art. 350§1 k.p.c. jest możliwa wtedy, gdy w' sentencji orzeczenia sąd oznaczył stronę niezgodnie z zebranych w sprawie materiałem. Również sąd drugiej instancji może w trybie art. 350 § 3 k.p.c. sprostować z urzędu wyrok sądu pierwszej instancji przez uściślenie oznaczenia strony.

W ocenie powoda, pozostałe zarzuty stanowią jedynie polemikę z prawidłowo poczynionymi ustaleniami faktycznymi i dokonaną ich oceną przez Sąd. W sprawie został zgromadzony obszerny materiał dowodowy, w tym została wydana opinia przez biegłego specjalistę chirurga, ortopedę, traumatologa dr.n. med. J. D., z której jednoznacznie wynika, iż w wyniku zdarzenia z dnia 4 grudnia 2020 r. powód doznał urazu w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków' przy pracy i chorób zawodowych. Zgodnie ze wskazanym artykułem za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń

przełożonych. W protokole nr (...) r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy uznano, iż zdarzenie z dnia 4 grudnia 2020 r. nie spełnia przesłanki wypadku przy pracy, tylko dlatego gdyż w jego następstwie nie powstał uraz. Pozostałe przesłanki zostały spełnione. Pomimo dostarczenia przez powoda stosowanej dokumentacji medycznej, pozwany upierał się przy stanowisku, iż dolegliwości, które odczuwał powód nie pozostają w związku z tym zdarzeniem. Kwestia ta została jednoznacznie rozstrzygnięta przez sporządzoną w sprawie opinię. Strona pozwana wnosila o dodatkowe powołanie biegłych z zakresu chirurgii i neurologii, jednakże na gruncie niniejszej sprawy wnioski te były niezasadne, zmierzały do wydłużenia postępowania i generowania jego kosztów. Podkreślić tutaj trzeba, iż biegły który przygotowywał opinię jest specjalistą także z zakresu chirurgii, a powołanie biegłego neurologa nie znalazło uzasadnienia z uwagi, iż doznany przez powoda uraz tyczył prawego barku, jego układu kostno-stawowego i układu więzadłowo-mięśniowo-torebkowego, a więc nie było to zagadnienie neurologiczne. Pozwany w swojej apelacji podnosi także, iż istotne znaczenie dla sprawy ma fakt, iż przed zdarzeniem z dnia 4 grudnia 2020 r. powód cierpiał na szereg bardzo istotnych dolegliwych schorzeń, m. in. kręgosłupa i barku, które w jego ocenie niewątpliwie miały wpływ na przedmiotową sprawę. Kwestie te zostały także rozważone przez biegłego w sporządzonej opinii, wydanej na podstawie obszernej przedłożonej przez powoda dokumentacji medycznej. Fakt, iż powód przed zdarzeniem leczył się na jakieś dolegliwości, nie oznacza, iż nie doznał on urazu w następstwie upadku. Jak wskazywano w pozwie pogorszenie stanu zdrowia w następstwie wypadku, a zwłaszcza zaostrzenie w istotnym stopniu dolegliwości samoistnej istniejącej przed wypadkiem stanowi uraz w świetle przepisów ustawy wypadkowej oraz orzecznictwa sądów powszechnych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest zasadna. W pierwszej kolejności należy odnieść się do chybionego zarzutu nieważności postępowania wobec prowadzenia postępowania pomimo braku zdolności sądowej lub procesowej strony pozwanej: (...) oraz oznaczenia w sentencji wyroku pozwanego jako „P.P.H.U. (...) w spadku z siedzibą w Z.”, pomimo że postępowanie w niniejszej sprawie dotyczyło ustalenia charakteru wypadku jakiemu uległ powód podczas świadczenia pracy na rzecz pracodawcy, którego przedsiębiorstwo objęte jest zarządem sukcesyjnym osoby fizycznej w rozumieniu Ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej i innych ułatwieniach związanych z sukcesją przedsiębiorstw, co implikowało pominiętą w wyroku konieczność respektowania ustawowej zasady, że tylko zarządca sukcesyjny ma legitymację procesową do występowania w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa w spadku, a przez to naruszenie art. 379 pkt) 2 k.p.c. Jest niekwestionowane, że postępowanie w niniejszej sprawie dotyczyło ustalenia charakteru wypadku jakiemu uległ powód podczas świadczenia pracy na rzecz pracodawcy, którego przedsiębiorstwo objęte jest zarządem sukcesyjnym osoby fizycznej w rozumieniu Ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej i innych ułatwieniach związanych z sukcesją przedsiębiorstw. To A. M., zarządca sukcesyjny pozwanego pracodawcy, którego przedsiębiorstwo objęte jest zarządem sukcesyjnym osoby fizycznej, mająca legitymację procesową do występowania w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa w spadku, jak w niniejszej sprawie, udzieliła umocowania do jej reprezentowania przed sądami obu instancji. Co więcej, przed wdaniem się w spór, podczas świadczenia przez powoda pracy, nie było między stronami stosunku pracy i później stronami procesu, żadnej wątpliwości kto jest pracodawcą i kto jest zarządcą sukcesyjnym pozwanego pracodawcy. Dla przypomnienia, w myśl art. 18 ustawy o zarządzie sukcesyjnym, przedsiębiorstwem osoby fizycznej i innych ułatwieniach związanych z sukcesją przedsiębiorstw, zarząd sukcesyjny obejmuje zobowiązanie do prowadzenia przedsiębiorstwa w spadku oraz umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa w spadku. Zarządca sukcesyjny, tu A. M., posiada kompetencję do działania w imieniu osób, które ją umocowały. Jej czynności prawne wynikają z ustawy, co dotyczy w głównej mierze czynności zarządu zwykłego lub z umocowania dotyczącego czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu. Dla stron, jak i sądów obu instancji, jest oczywistym, że to zarządca sukcesyjny A. M. jest umocowana do podejmowania czynności związanych z (...)w spadku. To ona od początku reprezentowała stronę pozwaną i podejmowała za nią wszelkie czynności procesowe. W odniesieniu do roszczenia ze stosunku pracy, zgodnie z art. 460 § 1 k.p.c., zdolność sądową i procesową ma także pracodawca, chociażby nie posiadał osobowości prawnej, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zdolność tę ma organ rentowy i wojewódzki zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności. Dodatkowo,

status pracodawcy w rozumieniu art. 460 § 1 k.p.c. posiada ten kto jest tak postrzegany przez powoda, a nie ten, komu status taki nadaje art. 3 k. p.

Odnosząc się do apelacji należy zauważyć, że w przeważającej mierze formułuje ona zarzuty naruszenia prawa procesowego, a ewentualne ich podzielenie miałoby bezpośredni wpływ na prawidłowość dokonanych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych. I tak, należy podkreślić, że sąd meriti, w granicach apelacji, przeprowadził wyczerpujące, prawidłowo ukierunkowane postępowanie dowodowe, a zebrany materiał rozważył i ocenił w granicach uprawnienia, jakie daje mu przepis art. 233 § 1 k.p.c., jednocześnie granic tych nie przekraczając. Co istotne, wywód przeprowadzony przez sąd pierwszej instancji co do tego, jakie znaczenie nadać zaprezentowanym przez strony dowodom przydatnym do oceny faktycznej i prawnej żądania i jakie z tych dowodów wyprowadzić wnioski, jest logiczny, wyważony, przeto nie poddaje się krytyce. Na uwagę zasługuje wyczerpująca, fachowa, zgodna z doświadczeniem życiowym i zawodowym Sądu Rejonowego, ocena osobowego i nieosobowego materiału dowodowego, którą sąd odwoławczy w pełni akceptuje. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Zaś, do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby apelujący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, to jest, regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 16 grudnia 2005 roku w sprawie III CK 314/05). Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można zarzucić sądowi pierwszej instancji naruszenia powyższych reguł. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. W kontekście zarzutów procesowych, należy zaznaczyć, że tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona, do czego apelujący nie doprowadził (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 15 grudnia 2005 r., I ACa 513/05, LEX nr 186115). W odniesieniu do powyższego, w ocenie sądu drugiej instancji, pozwana nie zdołała wykazać, aby Sąd Rejonowy naruszył przepis art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie istotnych ustaleń w sposób sprzeczny z treścią zebranego materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Okręgowego, na powyższe wskazuje uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji, które posiada elementy niezbędne, jak też dane pozwalające na kontrolę rozstrzygnięcia w granicach zaskarżenia. Art. 327⁽¹⁾ § 1 k.p.c. wskazuje na konieczne elementy uzasadnienia. Na gruncie tej normy przyjmuje się, że konstrukcja uzasadnienia składa się z trzech części, tj. tzw. części historycznej (opisowej), przytoczenia ustalonego stanu faktycznego oraz z wyводу prawnego. Sąd jest zobowiązany do wyjaśnienia motywów podjętego rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jeśli uzasadnienie nie zawiera wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia poprzez ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności oraz mocy dowodowej lub wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów - prawa, wówczas orzeczenie może podlegać uchyleniu z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07, MP 2007 nr 17, s. 930). W ciągle aktualnym orzecznictwie zgodnie wskazuje się, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., obecnie art. 327⁽¹⁾ § 1 k.p.c., jest usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyvodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., 1 UK 129/09, LEX nr 558286, postanowienie z dnia 21 listopada 2001 r., J CKN 185/01, LEX nr 52726, wyrok z dnia 8 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LBX nr 109420, wyrok z dnia 5 października 2005 r., I UK 49/05, MP 2006 nr 4. s. 214). Taka sytuacja w rozpatrywanym przypadku nie zachodzi. W ocenie Sądu Okręgowego, uzasadnienie wyroku posiada elementy niezbędne, jak też dane pozwalające na jego instancyjną kontrolę. Co istotne, lektura uzasadnienia orzeczenia w pełni umożliwia dokonanie oceny toku wyvodu sądu pierwszej instancji, który doprowadził do wydania orzeczenia.

Należy również zaznaczyć, że zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności. Przy czym, Sąd Rejonowy w pisemnych motywach orzeczenia wystarczająco wyjaśnił dlaczego nie uwzględnił wszystkich zaoferowanych przez pozwaną dowodów. Powyższe wynika z dopuszczalnej oceny całości materiału dowodowego i to oceny w granicach uprawnienia, jakie daje sądowi przepis art. 233 § 1 k.p.c. Ostatecznie, w ocenie Sądu Okręgowego, wbrew zarzutom apelacji, w granicach zaskarżenia, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy są prawidłowe, przede wszystkim wystarczające oraz kompletne, a wyprowadzone z nich wnioski nie budzą zastrzeżeń. W konsekwencji, ustalenia te sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, zatem nie powiela (podobnie Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 20 stycznia 2010 r., II PK 178/09, LEX nr 577829; 14 maja 2010 r., II CSK 545/09, LEX nr 602684; 27 kwietnia 2010 r., II PK 312/09, LEX nr 602700; 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60). Należy zaakcentować, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w graniach apelacji, w graniach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 k.p.c.). Stosując zasady przyjętego modelu apelacji pełnej cum beneficio novorum, obowiązkiem sądu odwoławczego nie jest rozpoznanie samej apelacji lecz ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy w granicach zaskarżenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 lutego 2017 r., I ACa 1268/16, LEX nr 2289452). Jednakże, zarówno judykatura, jak i doktryna zgodnie uznaje, że z ustanowionego w art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego podniesionego argumentu. Za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 sierpnia 2018 r., III UK 119/17, LEX nr 2542602; z dnia 4 września 2014 r., I PK 25/14, OSNP 2016 nr 1, poz. 6). Orzecznictwo Sądu Najwyższego stoi na stanowisku, iż sąd rozpoznający apelację powinien się odnieść tylko do wszystkich tych zdarzeń i zarzutów zgłoszonych w postępowaniu apelacyjnym, które mogłyby spowodować skutki materialnoprawne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 314/11, LEX nr 1130158). Z powyższego wynika, iż sąd drugiej instancji nie musi kazuistycznie odnosić się do każdego z zarzutów apelacji lecz wystarczającym jest zbiorcze odniesienie się do najważniejszych ich motywów. Wobec powyższego, zarzuty apelacyjne polegające przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów, nierozważeniu w sposób wszechstronny zebranego materiału dowodowego, niepełnym oraz jednostronnym, lakonicznym i arbitralnym sporządzeniu uzasadnienia wyroku i całkowitym pominięciu w nim okoliczności istotnych dla zaskarżonego wyroku, odmowy dopuszczenia wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego, niewyjaśnienia podstawy faktycznej i prawnej zaskarżonego i nieprzedstawienia argumentacji odnośnie legitymacji czynnej i biernej stron postępowania, nie zasługują na akceptację. Ma rają Sąd Rejonowy, że wszystkie dowody, zarówno z dokumentów, jak i zeznań świadków, przesłuchania powoda i opinii biegłego ortopedy, układają się w logiczną całość i pozwoliły ustalić jednoznaczny stan faktyczny w sprawie, czego apelujący dalej skutecznie nie podważył. W piątek, 4 grudnia 2020 roku, A. C. (1) zajmował się pracami porządkowymi, w tym zbieraniem folii składowanej w strefie odpadów. Około godziny 14, powód ciągnął folię do belownicy, trzymał ją oburącz. Tego dnia panowała ujemna temperatura, folia była przymarznięta. Pracownik utracił równowagę i przewrócił się na prawy bok, uderzając barkiem o nawierzchnię bruku. Po chwili powód podniósł się, odczuwał ból, ale nie stwierdził żadnego uszkodzenia ciała. Po godzinie 14, powód udał się do domu. Bezpośrednio po zdarzeniu, w sobotę i niedzielę, powód odczuwał nadal ból w okolicach prawego barku. W poniedziałek stawił się w miejscu zatrudnienia i poinformował przedstawiciela pracodawcy o okolicznościach zdarzenia. We wtorek, środę i czwartek A. C. (1) świadczył pracę, czynności wykonywał lewą ręką. W czwartek powód nadal odczuwał ból. W piątek pracownik skorzystał z urlopu, we wtorek udał się do lekarza zgłaszając uporczywy, narastający ból barku prawego. Lekarz zlecił poszkodowanemu wykonanie badania USG i RTG barku prawego. 21 stycznia 2021 roku wykonano u powoda badanie USG barku prawego, które nie wykazało cech świeżego urazu. W badaniu RTG stawu barkowego również nie ujawniono zmian pourazowych. W dniu 15 maja 2021 roku u powoda przeprowadzono badanie rezonansem magnetycznym. Jak wynika z opisu, u A. C. (1) stwierdzono m.in. pogrubiałe, obrzęknięte, o częściowo zmienionej strukturze i sygnale - ścięgno mięśnia nadgrzbietowego, w obrębie stopy przyczepu częściowo zerwane od strony jamy stawowej na obszarze włk. do 7x5 mm. Powyższe świadczyło o uszkodzeniach

w układzie więzadłowym barku. Co ważne, w badaniu RTG i USG, opisane zmiany mogły nie być widoczne. Biegły ortopeda stwierdził, że u powoda zdiagnozowano uraz w obrębie układu więzadłowo - mięśniowo – torebkowego i mógł on być niewidoczny na badaniu obrazowym rtg i usg. Uraz jest niewątpliwy w typowych sytuacjach takich jak złamanie, czy przerwanie ciągłości naskórka połączone z krwawieniem. Po dopuszczeniu dowodu z opinii uzupełniającej biegły nie wycofał się z oceny, że u poszkodowanego doszło do powstania urazu. Dodatkowo, biegły ortopeda, zaznaczył, że samoistne zerwanie mięśnia prawie się nie zdarza. To, że poszkodowany zgłosił się do lekarza dopiero po 10 dniach od wypadku, również samo w sobie nie wyklucza, iż do zdarzenia doszło w okolicznościach przez niego podanych. Biegły wyjaśnił, iż przy tego typu urazach dolegliwości bólowe początkowo nie musiały być zbyt silne i mogły mieć charakter narastający. Powyższe fakty sąd pierwszej instancji ustalił przede wszystkim w oparciu o wyczerpującą i miarodajną opinię biegłego ortopedy, zeznania świadków i powoda. Co istotne, ustalenia biegłego zostały poczynione w granicach posiadanych kwalifikacji zawodowych i wiadomości specjalnych. Sąd Rejonowy zasadnie oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurologa i chirurga. Odnosząc się do wniosków dowodowych pozwanego z postępowania przed Sądem Rejonowym, w świetle zarzutów apelującego, sąd odwoławczy również uznał, że opinia biegłego ortopedy spełnia wszystkie wymogi przewidziane przez art. 285 § 1 k.p.c., a o jej wadliwości nie może decydować odmienna ocena dokonana przez apelującego. Co ważne, oceniana opinia w wyczerpujący sposób dokonała analizy stanu zdrowia powoda, a kateryczne wnioski opinii dały wystarczającą podstawę do prawidłowych ustaleń poczynionych przez sąd meriti na potrzeby pretensji pozwu. Na uwagę zasługuje orzeczenie Sądu Najwyższego z 15 lutego 1974 r., w którym Sąd stwierdził, że dowód z opinii biegłego jak i instytutu ma szczególny charakter, a mianowicie korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Do dowodów tych nie mogą więc mieć zastosowania wszystkie zasady o prowadzeniu dowodów a w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. W konsekwencji nie można przyjąć, że sąd obowiązany jest dopuścić dowód z kolejnych biegłych czy też z opinii instytutu w każdym wypadku, gdy opinia złożona jest niekorzystna dla strony, czego domagał się ubezpieczony. W świetle art. 286 k.p.c., sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszych biegłych lub z opinii instytutu, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas, gdy opinia złożona już do sprawy zawiera istotne braki, względnie też nie wyjaśnia istotnych okoliczności (tak wyrok SN 1974.02.15, IT CR 817/73). Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 5 czerwca 2002 r., stwierdzając, że o ewentualnym dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności medycznej nie może decydować wyłącznie wniosek strony, jak w sprawie, lecz zawarte w tym wniosku konkretne uwagi i argumenty podważające miarodajność dotychczasowej opinii lub co najmniej miarodajność tę poddające w wątpliwość. W przeciwnym wypadku wniosek taki musi być uznany za zmierzający wyłącznie do nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu, co winno skutkować jego pominięciem (art. 217 § 2 k.p.c.) (tak wyrok S.A. w Katowicach 2002.06.05. III AUa 811/02, OSA 2003/9/35).

Wobec nieskuteczności powyższych zarzutów, nie doszło do naruszenia prawa materialnego w postaci art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zdarzenie z dnia 4 grudnia 2020 r. jest wypadkiem przy pracy. Zgodnie z art. 3 ust. 1. ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1205) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych albo podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą sprowadza się do czasowego (zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym), bądź miejscowego (zdarzenie nastąpiło w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę) powiązania przyczyny zewnętrznej doznanego uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. Innymi słowy, czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2014 r., I PK 275/13). Związek miejscowy i czasowy wypadku z pracą sprowadza się do ustalenia, że zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym (nie tylko w czasie efektywnego świadczenia pracy, ale również w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy - art. 128 § 1 k.p.), bądź w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego

przez pracę (na terenie zakładu pracy, a nie tylko w miejscu wykonywania czynności przez danego pracownika - art. 207 k.p.), przez powiązanie doznania uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. W judykaturze łączy się przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych, przy czym przez „zwykłe czynności” w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej rozumie się zarówno czynności wchodzące do samego procesu pracy, jak i związane z przygotowaniem i zakończeniem pracy oraz czynności niemające bezpośredniego związku z wykonywaniem pracy, ale które są prawnie i życiowo uzasadnione istotą stosunku pracy. Należy podnieść, że związek zdarzenia z pracą ulega zerwaniu wówczas, gdy pracownik w przeznaczonym na pracę czasie i miejscu wykonuje czynności bezpośrednio lub pośrednio niezwiązane z realizacją jego obowiązków pracowniczych i czyni to dla celów prywatnych, a w każdym razie innych, niż związane ze stosunkiem pracy (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2013 r., III UZP 6/12, OSNP 2013 nr 13-14, poz. 158 i szeroko powołane w nim orzecznictwo). Zdaniem sądu drugiej instancji z taką sytuacją niewątpliwie nie mamy do czynienia. Podważając przyjęty przez sąd I instancji związek wypadku z pracą powoda, świadczoną w ramach stosunku pracy, apelujący nie przedstawił żadnej wersji zdarzenia, wedle której do urazu doszło, kiedy to powód nie wykonywał obowiązków wynikających z powierzonego mu zadania, ale zajmował się we własnym zakresie wykonywaniem innych, prywatnych czynności, przed zdarzeniem, czy już po jego zaistnieniu. W judykaturze i doktrynie panuje przekonanie, że już sama definicja wypadku przy pracy zawiera element wiążący okoliczność wypadku (zdarzenia) z przyczyną zewnętrzną. Chodzi o przyczynę znajdującą się poza zdarzeniem, działającą z zewnątrz, a nie o czynnik tkwiący wewnątrz, w istocie zdarzenia. Co istotne w świetle zarzutów apelacyjnych, Ustawa nie wymaga, aby źródłem urazu lub śmierci była tylko i wyłącznie jedna przyczyna. Oznacza to, że w grę mogą wchodzić tzw. przyczyny złożone, gdy czynnik zewnętrzny pokrywa się z czynnikami już istniejącymi w organizmie pracownika. W uchwale 7 sędziów (zasada prawna) z dnia 11 lutego 1963 r., sygn. akt III PO 15/62 (OSNCP 1963 nr 10, poz. 215 z apr. głosem W. Dżułyńskiego i J. Pasternaka, OSPiKA 1964 nr 2, poz. 23) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że elementu definicji wypadku ujętego, jako „przyczyna zewnętrzna” nie należy rozumieć dosłownie, lecz jako konieczność, by w zespole przyczyn rozstrzygających o szkodliwym skutku była również przyczyna zewnętrzna, bez której zdarzenie nie nastąpiłoby. Inaczej mówiąc, by skutek nie był wyłącznie rezultatem zadziałania przyczyn wewnętrznych, rozumianych zawsze, jako znajdujące się wewnątrz organizmu pracownika (samoistne schorzenia). Przyczyną zewnętrzną wypadku może być każdy czynnik zewnętrzny, który jest zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym. Może to być uszkadzające ciało zadziałanie sił przyrody, narzędzia pracy, maszyny, spadającego przedmiotu, czyn innej osoby, lecz także zawiniona lub mimowolna czynność samego poszkodowanego, np. potknięcie się, odruch, upadek, nawet na gładkiej powierzchni byle nie istniały podstawy do ustalenia, że wypadek został spowodowany wyłącznie samoistnym schorzeniem pracownika (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 1980 r., sygn. akt III PR 33/80, Legalis nr 22091). Przyczyną zewnętrzną wypadku może być także działanie siły wyższej, jako czynnika pochodzącego spoza ustroju człowieka (porażenie piorunem pracownika przy maszynie itp.). Przyczynie zewnętrznej bardzo często towarzyszy określona predyspozycja organizmu, która nie tylko powiększa rozmiar skutków zdarzenia, ale rodzi wątpliwość, która z przyczyn - zewnętrzna, czy wewnętrzna — była przyczyną istotną. Nie jest również wykluczone, że wypadek objawi się przez nasilenie przyczyny wewnętrznej, występującej u danej osoby od dłuższego czasu, np. zawał serca u osoby cierpiącej na chorobę wieńcową lub nadciśnienie tętnicze. W takich właśnie sytuacjach wskazówką orzecniczą stanowi pogląd wyrażony w przytoczonej wyżej zasadzie prawnej, że zawarta w definicji legalnej wypadku przy pracy cecha zewnętrzności przyczyny nie może być rozumiana dosłownie, wskazane jest pojmowanie przyczyny zewnętrznej szeroko, jako konieczności, aby w zespole przyczyn rozstrzygających o szkodliwości skutku znalazła się również przyczyna zewnętrzna. Przy kwalifikacji konkretnej okoliczności, jako przyczyny zewnętrznej ważne jest, aby stanowiła ona przyczynę sprawczą zdarzenia, natomiast nie musi ona być przyczyną wyłączną, jedyną (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1990 r., sygn. akt II PR 52/90, LEX nr 14934). Czyniąc uwagi teoretyczne odnotować również trzeba, że w odniesieniu do towarzyszącego pracy wysiłku fizycznego dominująca jest linia orzecnicza, zgodnie z którą wykonywanie zwykłych, codziennych obowiązków w typowych dla danego stanowiska warunkach - przy uwzględnieniu indywidualnych predyspozycji zdrowotnych pracownika - może stanowić dla niego nadmierne obciążenie i stać się zewnętrzną przyczyną zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1977 r., sygn. akt III PRN 194/76, OSNCP 1977 nr 10, poz. 196;

z dnia 9 lipca 1991 r., sygn. akt II PRN 3/39, OSP 1992 nr 11-12, poz. 263; z dnia 18 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 87/99, OSNP nr 20, poz. 760). Towarzyszący wykonywaniu pracy wysiłek musi być istotnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, prowadzącym do gwałtowanego pogorszenia stanu zdrowia pracownika (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 1997 r., sygn. akt II UKN 85/96, OSNP 1997 nr 19, poz. 386 i z dnia 29 października 1997 r., sygn. akt II UKN 304/97, OSNP 1998 nr 15, poz. 464). Wobec powyższego, zgodnie z ustaleniami sądu pierwszej instancji, w wyniku zdarzenia z 4 grudnia 2020 roku powód doznał urazu w rozumieniu omawianej regulacji. Pracownik upadł w miejscu pracy, podczas wykonywania swoich obowiązków. Na skutek powyższego odczuwał ból prawego barku, narastający wraz z upływem czasu. Przesłuchani w sprawie świadkowie potwierdzili, że A. C. (1) 4 grudnia 2020 roku skarżył się z powodu bólu, trzymał się za bark i mówił o upadku. Poszkodowany pracownik zgłosił zaistnienie wypadku, a pracodawca powołał zespół celem wyjaśnienia jego przyczyn i przebiegu zdarzenia. Jak wskazał biegły, w samym badaniu USG z 21 stycznia 2021 roku wprawdzie stwierdzono brak świeżego urazu, jednakże z opisu wynika szereg innych informacji, które co najmniej powinny wzbudzić wątpliwości członków zespołu powypadkowego. U powoda zdiagnozowano uraz w obrębie układu więzadłowo - mięśniowo - torebkowego. Jak wskazał biegły, mógł on być niewidoczny na badaniu obrazowym rtg i usg. Uraz jest niewątpliwy w typowych sytuacjach takich jak złamanie, czy przerwanie ciągłości naskórka połączone z krwawieniem. Biegły ortopeda wyjaśnił ostatecznie, że badaniem rozstrzygającym był rezonans magnetyczny. Wyniki tegoż badania potwierdziły, że u poszkodowanego doszło do powstania urazu. Biegły wyjaśnił, iż przy tego typu urazach dolegliwości bólowe początkowo nie musiały być zbyt silne i mogły mieć charakter narastający. Zatem, nie budzi wątpliwości związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy wykonywaną pracą i wystąpieniem wypadku. Podnoszone przez pozwanego zarzuty, jakoby tego rodzaju uraz mógł powstać przy wykonywaniu normalnych czynności życia codziennego, także poza pracą, nie mogą zostać uwzględnione jako nieudowodnione, o czym sąd odwoławczy wspominał powyżej. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia z dnia 6 września 2017 r. I UK 374/16 LEX nr 2389590, kwestia ewentualnego naruszenia przez pracownika przepisów bhp nie ma znaczenia dla ustalenia czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Ewentualne udowodnione naruszenia przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa, jest jedynie negatywną przesłanką uzyskania prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego związanych z wypadkiem przy pracy (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 września 2012 r., I PK 93/12, LEX nr 1675359), nie zmieniając kwalifikacji zdarzenia jako wypadku. W orzecznictwie przyjmuje się, że nie pozbawia cechy wypadku przy pracy (istnienia jego zewnętrznej przyczyny) zawinione naruszenie przez poszkodowanego pracownika zasad bezpiecznej pracy (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 429/99, LexPolonica nr 8166426). W konsekwencji, ocena prawidłowości ustaleń faktycznych co do przytoczonych okoliczności pozostaje bez wpływu na kwalifikację omawianego zdarzenia jako wypadku przy pracy. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy prawidłowo uznał przedmiotowe zdarzenie za wypadek przy pracy w oparciu właściwie interpretowany i zastosowany art. 3 ustawy z 30 października 2002 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

W ocenie Sądu Okręgowego apelacja pozwanego była pozbawiona uzasadnionych podstaw, a argumenty skarżącego stanowią wyłącznie polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem sądu I instancji. Kierując się przedstawioną argumentacją, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że orzeczenie Sądu I instancji odpowiada prawu, w związku z czym dokonanie jego zmiany byłoby bezpodstawne. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach postępowania za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust.1 pkt 4 i § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800).